

Andrzej Małkiewicz

6 października 2022

### **Efekty odcięcia Nord Stream**

Czy odcięcie rurociągów Nord Stream ma znaczenie ekonomiczne? Okazuje się, że niewielkie, ma natomiast poważny wpływ psychologiczny. Jeszcze bardziej uczuliło państwa europejskie na problem bezpieczeństwa energetycznego.

W Unii Europejskiej od wiosny, bez wielkich fanfar, zajęto się gromadzeniem zapasów gazu i ropy oraz tworzeniem warunków dla pozyskiwania surowców od krajów innych niż Rosja. Na początku października szacowano, że magazyny gazu w państwach UE wypełnione są w niemal 90 proc. (w Polsce w 98 proc.). Jedynym wyjątkiem była Łotwa, mająca tylko 53 proc. (<https://www.gie.eu/transparency/databases/lng-investment-database> – dostęp 5 października 2022 r.). Znow pomogła pogoda i wcześniejsze inwestycje. W pierwszym tygodniu października turbiny wiatrowe dostarczały aż 19 proc. bilansu energetycznego UE (<https://windeurope.org/newsroom> – dostęp 5 października 2022 r.). 16 września zaczęły się dostawy z nowego terminalu odbiorczego skroplonego gazu Eemshaven w Holandii. Także w USA gromadzono zapasy, na początek października wypełnienie magazynów wynosiło 74 proc. (<https://www.eia.gov> – dostęp 5 października 2022 r.).

5 października rosyjskie Ministerstwo Finansów poinformowało, że wrześniowe przychody budżetu z handlu gazem i ropą naftową były niższe od zaplanowanych aż o 22,7 mld rubli. Od stycznia do września 2022 r. Gazprom – według wstępnych danych – wyprodukował 313,3 mld m<sup>3</sup> gazu – o 17,1 proc. mniej niż w analogicznym okresie przed rokiem. Eksport do krajów spoza WNP wyniósł 86,9 mld m<sup>3</sup> – o 40,4 proc., o 58,9 mld m<sup>3</sup> mniej niż w analogicznym okresie 2021 r. Największy spadek eksportu zanotowano we wrześniu. Po wstrzymaniu dostaw Nord Streamem do Niemiec, obecny eksport wynosi zaledwie 20-30 proc. Tego, co przed rokiem.

Będziemy szukać nowego porządku bez Rosji – powiedział 6 października w Pradze wysoki przedstawiciel Unii do spraw zagranicznych i polityki bezpieczeństwa Josep Borell przed spotkaniem przywódców 44 państw Europy w nowym formacie politycznym Europejskiej Wspólnoty Politycznej. Jej zorganizowanie zaproponował 9 maja prezydent Francji Emmanuel Macron, jako platformy dla dialogu politycznego i współpracy państw Unii Europejskiej w zakresie obronności, przy jednoczesnym włączeniu krajów aspirujących do UE i pozostających poza Wspólnotą, ale gotowych do współpracy – sześciu krajów Bałkanów Zachodnich, Norwegii, Szwajcarii, Islandii, Liechtensteinu, Wielkiej Brytanii, Ukrainy, Mołdawii, Gruzji, Turcji, Armenii i Azerbejdżanu.

To spotkanie jest przejawem zmiany stosunku społeczeństw i polityków państw demokratycznych wobec kwestii bezpieczeństwa, które wcześniej traktowano jako drugoplanowe. Zamiast na broń i wojsko nakłady kierowano na cele socjalne. Zaniedbano nakłady na sprzęt wojskowy. W wielu państwach, w tym także w Polsce, rok po roku zmniejszano zarówno zamówienia we własnym przemyśle obronnym jak i zakupy broni za granicą. Teraz następuje zmiana.

Inna zmiana o podobnym charakterze to zapoczątkowanie przenoszenia produkcji z Azji na rynki macierzyste, a przynajmniej bliskie i zaprzyjaźnione, by uniezależnić się od kontrahentów w dalekich krajach i skrócić łańcuchy dostaw, których stabilność okazała się niepewna w obliczu wojny. Pojawiły się na co dzień problemy z rytmicznością dostaw surowców i komponentów. W tej sytuacji bezpieczeństwo uznano za ważniejsze od poszukiwania niskich kosztów. Firmy odchodzą w zakresie zaopatrzenia od metody just-in-time (nabywanie surowców i półproduktów w ilościach ściśle skorelowanych z potrzebami produkcji i dostarczanie niemal prosto na linię produkcyjną – bez gromadzenia zapasów) w stronę budowania zapasów na potrzeby realizacji przyszłych zamówień. Magazyny generują koszty, których nikt nie chciał, ale przerwy w łańcuchach dostaw oraz rosnące ceny materiałów i komponentów sprawiły, że najlepiej poradziły sobie przedsiębiorstwa posiadające zapasy, a także firmy elastycznie dostosowujące plan produkcji do dynamicznie zmieniających się terminów dostaw. W rezultacie wojna w Ukrainie zmodyfikowała dotychczasowy model globalizacji.